

Andrzej Lampert, Łzy w niebiosach

Czy rozpoznasz mnie, gdy spotkamy się w Niebie?

Czy uścisknę Cię, gdy spotkamy się w Niebie?

Tak bardzo chcę odmienić się,
bym mógł iść, iść tam, gdzie Ty,
hen, do Niebios.

Czy przywołasz mnie, gdy spotkamy się w Niebie?

Czy przytulę Cię, gdy spotkamy się w Niebie?

A drogi kres nieznany jest.

Jak mam żyć, gdy Ty masz być,
hen, w Niebiosach.

Czas złamać Cię chce, czas kolana Twe gnie.

Czas serce Ci rwie, musisz pospieszyć się.

Gdy trafię sam, do Raju bram,
żadnych łez nie będzie już tam,
łez w Niebiosach.

Czy rozpoznasz mnie, gdy spotkamy się w Niebie?

Czy zatrzymasz mnie, gdy spotkamy się w Niebie?

Tak mocno chcę odmienić się,
bym mógł iść, iść tam, gdzie Ty,
hen, w Niebiosach.